

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II (Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Nakład drugi po konfiskacie Na wtorek, 30-go stycznia 1934 r. Nakład drugi po konfiskacie

Obłudne koło nadmiaru i głodu

W ostatnim swoim orędziu, wystosowanym do amerykańskiego kongresu czyli parlamentu, Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt oświadczył, że „dobrobyt ogółu obywateli zależy od dobrobytu rolników”.

W Stanach Zjednoczonych rolnicy stanowią niewielką część społeczeństwa, gdyż większość stanowią robotnicy fabryczni, a jednak dobrobyt tamtejszego drobnego i średniego rolnika ma decydujący wpływ na równomierny i sprawiedliwy podział dochodu społecznego, gdyż rolnik jest z jednej strony dostawcą produktów spożywczych, a z drugiej strony odbiorcą wytworów przemysłowych.

Jeżeli zdanie Roosevelta jest prawdziwym w Ameryce, to tembardziej sprawdzić się ono musi u nas w Polsce, gdzie drobnym i średnim rolnikiem, tudzież robotnikiem rolnym stanowi 3/4 ludności naszego państwa.

Wykluczenie tej najliczniejszej, a także najciężiej pracującej ludności od udziału w dochodzie społecznym, musiało wywołać i w rzeczywistości wywołało bardzo ciężkie zaburzenia gospodarcze, a nawet poważną ruinę, nawet tych karteli i tych kapitalistów i przemysłowców, którzy budowali gmachy swego bogactwa na lichwie cen towarowych.

Ciężki przemysł, tworząc rozbójnicze kartele, dla wyzyskania dochodu z gospodarstwa społecznego wyłącznie dla siebie, zabił zupełnie siłę kupna u ludności, która obchodzi się bez węgla, nafty, benzyny, cukru. Chodzi ona w polatanych ubiorach. Kurczący się gwałtownie wewnętrzny rynek zbytu kartele starają się zastąpić wywozem towarów zagranicę i to za bezcen, bo rząd do takiego wywozu dopłaca premje, chociaż ludność poprostu głoduje. Chłop musi sprzedać za bezcen produkty nawet konieczne dla jego własnego spożycia, bo musi płacić podatki, procenty i ubezpieczenia, by nie dopuścić do licytacji gospodarstwa.

Ażebym zrozumieć jak przedstawia się w Polsce to błędne koło głodowego wywozu przytoczymy parę przykładów.

Na głowę ludności w Polsce sprzedawano cukru w latach 1927—1931 przeciętnie 11,1 kilograma. W roku 1932 już tylko 9,20 kg. W stosunku do innych krajów zajmujemy jedno z miejsc najpośledniejszych. W tym czasie biedna Austria spożywała cukru rocznie na głowę 33,3 kg, Niemcy 28,1 kg, Francja 26,0 kg, Danja 49,8 kg,

Anglja 46,6 kg (polski cukier po 22 grosze za 1 kg).

Polska w roku 1932 wyprodukowała cukru 493 tys. tonn. Sprzedała na miejscu w kraju 293,6 tys. tonn. Pozostało do wywozu bezmała 200 tys. tonn. Ale gdyby spożycie cukru było podwójnie wielkie, co byłoby bardzo jeszcze daleko od cyfr spożycia w Niemczech, Francji, nie mówiąc o państwach o większej jeszcze pojemności rynku — cukru w Polsce z produkcji roku 1932 oczywiście zabrakłoby na własny użytek.

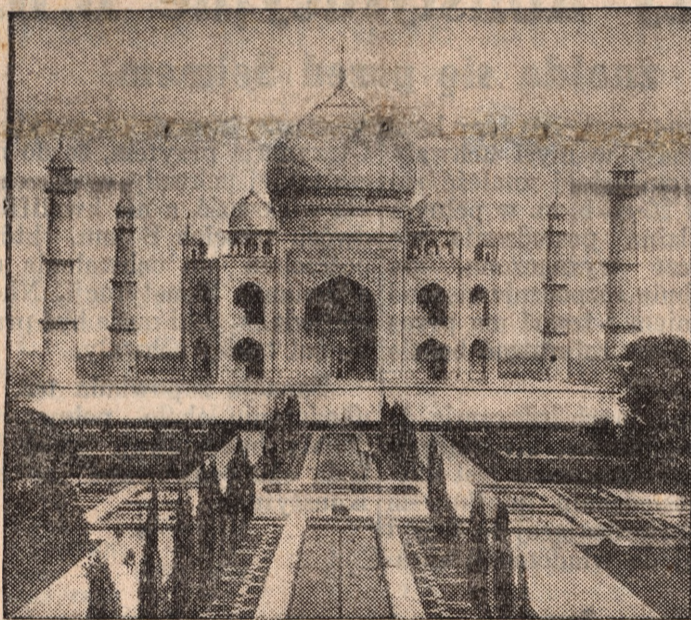
Wywozimy cukier tylko z powodu niepomiarne małego spożycia w kraju. Jesteśmy państwem wywożącym bydło, trzodę, nabiał, wędliny.

Jakżeż przedstawia się nasza hodowla w stosunku do innych krajów?

Polska w r. 1932 posiadała 9.461.000 sztuk bydła. Niemcy o ludności niespełna dwa razy większej od nas posiadały 19.123.000 sztuk rogacizny, Francja — 15.434 tys.. Ale zarówno Francja, jak Niemcy przywożą nabiał, a nawet

i mięso, kiedy Polska je wywozi. Oczywiście tylko z racji niedostatecznego spożycia miejscowego.

To niedojadanie, czy też raczej głodówka, polskiej ludności i brak zakupna koniecznych sprzętów i odzienia będzie niestety w Polsce nadal wzrastało, gdyż po obcięciu poborów szarej masie urzędników, także ludność miejska będzie musiała przycisnąć pasa, a te miliony, które się dostaną w ręce wysokich dygnitarzy od 5 klasy w górę pojedą albo na zagraniczne towary luksusowe, albo też na wyjazd za granicę. — Do równowagi możemy przyjść tylko przez ograniczenie żarłoczności karteli i biurokratycznej elity.



Słynne mauzoleum Szacha Dżehama zniszczone przez trzęsienie ziemi.

Tezy konstytucyjne Cara uchwalone przez B. B.

Opozycja po złożeniu deklaracji udziału w dyskusji nie brała

Sejm przystąpił w piątek, dnia 26 bm. do obrad nad projektem nowej konstytucji. Na posiedzenie przybyli: rząd in corpore, prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa dr. Jakób Krzemiński, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy. Po złożeniu ślubowania poselskiego przez posłów Cieplaka, Macieja Rataja i Józefa Steinhofa, przemówienie wygłosił wicemarszałek Car.

Poseł Winiarski odczytał imieniem Klubu Narodowego deklarację, w której klub ustosunkowuje się negatywnie do omawianego projektu, zapowiada, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia udziału nie weźmie. Poseł Jankowski (NPR) ustosunkował się do projektu również negatywnie.

Po zakończeniu dyskusji i po krótkiej przerwie marszałek wznowił posiedzenie, stwierdzając, że nikt do głosu się nie zapisał. Następnie wicemarszałek Car prosi o głos.

Po przemówieniu p. Cara tłumaczącym powody nagłego wniesienia sprawy, wstaje poseł Stanisław Stroński (Klub Nar.) i prosi o głos.

Marszałek Świtalski: Czy w sprawie formalnej?

Poseł Stroński: Tak.

Marszałek Świtalski udziela głosu w sprawie formalnej posłowi Strońskiemu, który zaznacza, że postawiony wniosek jest niezgodny z konstytucją i regulaminem i dalej podkreśla, że jako ustawa winna być traktowana według art. 3, to znaczy, musi przejść do trze-

cięgo czytania. Prócz tego jako ustawa w sprawie zmiany konstytucji musi być traktowany tak, jak przewiduje art. 125 konstytucji.

Wicemarszałek Car stawia wniosek o uzupełnienie porządku dziennego oraz skrócenie istotnego postępowania formalnego.

Następuje głosowanie, w którym kolejno przyjmuje się ustawę konstytucyjną w drugim i trzecim czytaniu.

Zamykając obrady, marszałek Świtalski oświadczył, że o następnym posiedzeniu posłowie będą pisemnie zawiadomieni.

✓ Polsko-niemiecki pakt pokojowy

W piątek, dnia 26-go bm. podpisany został w niemieckim ministerstwie spraw zagr. pomiędzy Polską a Niemcami układ o nieagresji, czyli o wzajemnym nienapadaniu się. W imieniu rządu polskiego podpisał poseł pełnomocny Rzplitej Polskiej, minister Józef Lipski, zaś ze strony niemieckiej minister spraw zagr. von Neurath.

Zgon senatora Ciastka

W Warszawie zmarł senator Franciszek Ciastek, przynależny do Klubu Ludowego. Wystąpienia jego były bardzo popularne z powodu odwagi obywatelskiej, która je cechowała.

Pogrzeb ś. p. senatora Ciastka odbył się w piątek, dnia 26 stycznia br. w miejscowości Góra koło Sandomierza.

Kongres drobn. rolników franc.

W dniach 25 i 26 stycznia br. odbył się w Paryżu kongres przedstawicieli drobnych rolników z całej Francji.

Stronnictwo Ludowe na kongresie tym reprezentował dr. prof. Motz Bolesław, senator Rzplitej Polskiej z Klubu Ludowego, przebywający obecnie w Paryżu.

W polskim szkolnictwie panują niezdrowe stosunki

W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty i wyznań religijnych padło wiele słów krytycznych pod adresem naszej szkoły, a szczególnie jej ideowego kierunku. We wielu wypadkach były powody do skarg na szerzące się w szkole bezbożnictwo i poniewieranie uczuć katolickich. Premier i minister oświaty Jędrzejowicz oświadczył, że w tej mierze obowiązuje konkordat ze stolicą Apostolską, który obowiązuje obustronnie i że ta obopólność przeniknęła już do moralnej i prawnej świadomości społeczeństwa.

Niestety rzeczywistość poucza nas, że w bardzo wielu wypadkach nauczyciele, a więc urzędnicy państwowi, nietylko nie mają tej moralnej świadomości, ale w czasie swojej pracy w szkole nadużywając swego państwowego stanowiska szerzą propagandę bezbożniczą.

Ażeby nie być gołosłownym przytoczymy interpelację sejmową w sprawie znanego strajku szkolnego we Wielu.

Agitator bolszewicki

Interpelacja brzmi:

W miejscowości Wielu, pow. chojnickiego, pełni obowiązki kierownika szkoły powszechnej Wenancjusz Napiórski, którego działalność w szkole i poza szkołą wywołuje powszechne zgorzelenie ze szkoda dla moralności publicznej, a przez to także i dla państwa.

Napiórski, sam nie będąc praktykującym katolikiem, zabrania dzieciom udziału w akcji katolickiej, nie pozwala uczęszczać na lekcje śpiewu kościelnego i śpiewać na chórze w niedzielę podczas nabożeństwa. Swoją niechęć do religii katolickiej posunął Napiórski tak daleko, że usiłował skasować pozdrowienie katolickie w szkole i dopiero na energiczną interwencję rodziców odstąpił od tego zamiaru.

Od tej niechęci do religii katolickiej, do której cała miejscowa ludność jest gorąco przywiązana, odbija jaskrawo wyraźna sympatia Napiórskiego do stosunków bolszewickich. Dnia 14 września ub. roku Napiórski, opowiadając dzieciom o stosunkach w Rosji, wyraził się, że zasady bolszewickie przydałyby się wszędzie. Dowodził, że w Rosji nie jest tak źle, jak opisują gazety, że on zna lepiej te stosunki. Wszystkie dzieci po powrocie ze szkoły do domu przedstawiały tę lekcję w ten sposób, że kierownik szkoły pochwalał bolszewizm i chciałby, aby także u nas zapanowały bolszewickie zasady.

Lubieżne czyny nauczyciela z uczennicami uchodzą bezkarnie

W stosunku do uczenia Napiórski dopuszczał się czynów lubieżnych, co zostało stwierdzone przez świadków, między innymi podczas wycieczki szkolnej do Gdyni, a także na miejscu, gdzie Napiórski zamykał się w swym mieszkaniu z uczennicami i zachowywał się w sposób, który nie nadaje się do publicznego omawiania. Fakty, potwierdzające to zachowanie się Napiórskiego, znane są rodzicom dzieci z Wielu i mogą być przez władze szkolne i sądowe łatwo sprawdzone. Podpisani posiadają w tej materii zeznania świadków i mogą je w każdej chwili panu ministrowi przedłożyć.

Namowa do Krzywoprzysięstwa

Dnia 5 grudnia 1933 roku w sprawie sądowej z oskarżenia niejakiego Lipskiego przeciw ks. Józefowi Wryczy, proboszczowi w Wielu, zostało ujawnione, że Napiórski namówił świadka Stanisława Panica z Wielu do fałszywego zeznania pod przysięgą.

Władze szkolne zupełnie nie reagują

Strajk jako środek koniecznej obrony.

Takie postępowanie kierownika szkoły w Wielu wywołało u miejscowej ludności zgorzelenie i oburzenie. Ludność ta zwracała się do kuratorium szkolnego w Poznaniu z prośbą o wydanie stosownych zarządzeń, a gdy w ciągu roku na prośbę tę nie było żadnej odpowiedzi, rodzice postanowili nie posyłać dzieci do szkoły, kierowanej przez takiego wychowawcę. Sprawa t. zw. „strajku szkolnego“ w Wielu była niedawno przedmiotem rozprawy sądowej zakończonej skazaniem domniemych organizatorów owego strajku w osobach ks. Józefa Wryczy, miejscowego proboszcza i Jana Lewińskiego, mieszkańca Wielu.

Niezależnie od tego wyroku, od którego wniesiona została apelacja, i którego krytykować nie zamierzamy, całe wyżej opisanie postępowanie Wenancjusza Napiórskiego wymaga natychmiastowej interwencji naczelnych władz szkolnych, których obowiązkiem jest usunięcie krzywdy moralnej, wyrządzonej działwie szkolnej i całej ludności Wielu, a przez to także państwu, przez nieodpowiedniego nauczyciela i wychowawcę.

Czy pan minister usunie bolszewika i lubieżnika ze szkoły?

Wobec powyższego podpisani zapytują pana ministra:

Co zamierza uczynić celem usunięcia przyczyn i skutków demoralizującej i niezgodnej z zasadami wychowania publicznego w Polsce działalności Wenancjusza Napiórskiego, pełniącego obowiązki kierownika szkoły powszechnej w Wielu, a w szczególności, czy skłonny jest usunąć tak szkodliwego osobnika od sprawowania funkcji wychowawczych?

Warszawa, dn. 19 stycznia 1934 r.

Interpelanci.

Tezy konstytucyjne B.B. znajdują się przed Sejmem

Przedłożone przez BB tezy konstytucyjne mają w myśl uchwały większości komisyjnej znaleźć się już w piątek 26-go b. m. w pełnym Sejmie. Godzina posiedzenia nie została jeszcze wyznaczona, ale prawdopodobnie rozpocznie się ono przed południem i trwać ma przez cały dzień. Tezy referować będzie p. Car.

Z kół sanacyjnych informują, że zamiarem czynników, kierujących pracami konstytucyjnymi jest uzyskanie na posiedzeniu piątkowym uchwały, zatwierdzającej te tezy i przyjmującej do wiadomości spra-

wozanie komisji konstytucyjnej. Utrzymują przytem, że do powzięcia takiej uchwały wystarczy zwykła większość, a nie kwalifikowana dwóch trzecich Sejmu, która jest potrzebna do uchwalenia ustawy o zmianie Konstytucji. Niewiadomo jednak, jaki może być praktyczny cel takiej uchwały.

Sanacja zapowiada też, że po ukończeniu około połowy lutego debaty budżetowej, prace Sejmu będą skoncentrowane na zmianie Konstytucji.

*

Państwo, które nie szanuje prawa...

Nie tak dawno nasluchaliśmy się w Polsce różnych wymyślań i obrzydliwych wyrazów pod adresem obowiązującego u nas demokratycznego prawa. — Wymyślanie te zamieszczał z lubością „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ i aż zachłystał się z lubieżnej radości pisać „Konstytuta — prostytutka“. — Obecnie „IKC“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z p. dr. B. C. J. Loderem, — prezydentem Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

W toku rozmowy ten jeden z najwybitniejszych prawników świata oświadczył:

„Państwo, które nie szanuje

prawa, popełnia samobójstwo“ — poczem dodał:

„upoważniam pana do powtórzenia tych słów w swim dzienniku“.

Samobójcze deptanie powagi państwa stanowi więc nie lada zbrodnię, a w każdym razie zbrodnię cięższą od sławnej walki o zmianę systemu rządów, za którą to „zbrodnię“ bardzo ciężko pokutują więźniowie brzescy.

Niezmiernie charakterystyczną jest druga uwaga p. Lodera żądająca ogłoszenia tej zasady w Polsce. — Widocznie zagranicą istnieje opinia, że w Polsce prawo nie znajduje należytego szacunku.

*

Cztery ofiary rozszalałego niedźwiedzia

Robotnicy, zatrudnieni w lasach łuninieckich (woj. poleskie), zbudzili w czasie wyrębu drzewa niedźwiedzia, który rozszarpał robotnika Oguzowicza. W czasie obławy na niedźwiedzia, która trwała przeszło 5 godzin, „miś“ poranił ciężko dwóch naganiaczy, a włóścianinowi Chalewiczowi zdarł ła-

pami skórę, poczem zbiegł w lasy, należące do właściciela majątku Olesin. Również w lasach rejonu Sienkiewicz-Lachwy widziano niedźwiedzie, która ukryła się z małym przed robotnikami. O pojawieniu się niedźwiedzia zawiadomiono władze.

*

Co może być szczytem marzeń w erze sanacyjnej

Przed sądem w Kielcach toczyła się jakaś rozprawa. W pewnej chwili ważny sądowy stwierdził, że zginęły mu klucze, lichtarz i świeca pozostawione na stole. Poszukiwania wykazały, że przedmioty te, przedstawiające wartość kilkudziesięciu groszy, ściągnął niejaki Przyjemski, znajdujący się w gmachu sądowym.

Badany Przyjemski oświadczył sędziemu, że już oddawna jest bez pracy i bez dachu nad głową, popełnił więc tę drobną kradzież umyślnie po to, żeby choć na pewien czas dostać się do więzienia. „Dla mnie pobyt w więzieniu — to szczyt marzeń“ — zakończył Przyjemski swe zeznania.

Bardzo już źle zaczyna się dziać w kraju, jeżeli ludzie marzą o więzieniu jako o ucieczce przed nędzą.

Już całe wsie idą na licytację

Dużo się słyszy ze strony najwyższych czynników urzędowych o wydanej rzekomo i stalej pomocy, jaką się niesie rolnictwu upadającemu pod brzemieniem ciężkiego kryzysu, coż kłedy właśnie rzekome wydatne ulgi i pomoc nie nadążają za szybko wzmagającym się w nasileniu tempem kryzysu.

Obecnie coraz częściej zaczynają wydarzać się wypadki, że już nie poszczególne inwentarze, czy też poszczególne gospodarstwa idą na licytację, ale już całe wsie nawet.

Oto w wydziale cywilnym sądu okręgowego w Siedlcach sprzedana zostanie wkrótce na licytacji wieś Karłusin. Wieś obejmuje ogółem około 450 (240 ha) morgów ziemi, na której stoi 16 zagrod gospodarskich. Całość stanowiła ongiś majątek ziemski, obecnie należy do 43 właścicieli.

Jak widać z opisu dokonanego przez komornika, wieś była całkiem dostatnia, domy i zabudowania często murowane, kryte dochówką i blachą, przy poszczególnych gospodarstwach znajdują się sady owocowe. Na licytację idzie również inwentarz. Wieś wystawiona została na licytację za długi hipoteczne w wysokości 74.460 zł i 34.521 złotych rubli.

Równocześnie wystawiona zostaje na licytację wieś Sokołów, powstała na obszarze maj. Sokołów, obejmująca około 300 morgów i 11 gospodarstw z zabudowaniami i sadami, stanowiąca własność sześćdziesięciu kilku osób, również na pokrycie długu hipotecznego.

Trzeci obiekt idący również na licytację, to osiem gospodarstw z Kolońki Zanecin z obszarem około 100 hektarów, również na pokrycie długu hipotecznego.

Wszystkie trzy wymienione wsie, obejmujące ogółem 36 gospodarstw o łącznym obszarze około 500 hektarów, leżą w gminie Kudelezyce, pow. sokołowskiego.

Co na to urząd rozjemczy? Jeśli jaka sprawa nadaje się do wkroczenia, to chyba właśnie ta! Cóż bowiem stanie z wydziedziczonymi i wysiedlonymi rodzinami, o ile licytacja dojdzie do skutku, a ziemia im zostanie zabrana?

ROZUMIE ŚWIAT I ŻYCIE

ten — kto stale czyta czasopisma, omawiające aktualne zagadnienia. Czytajcie, kupujcie, abonujcie czasopisma!

Procesy chłopskie w wyższych instancjach sądowych

W przyszłym miesiącu odbędzie się nowa seria procesów chłopskich w wyższych instancjach sądowych.

Na dzień 1 lutego wyznaczono w Sądzie Najwyższym rozpatrzenie skargi kasacyjnej 36 chłopów powiatu limanowskiego, skazanych przez dwie instancje na karę do półtora roku więzienia za spowodowanie wystąpień przeciw policji.

Na dzień 15 lutego wyznaczono proces w krakowskim sądzie apelacyjnym przeciwko 46 chłopom z

Częstochowa wygrała milion

W środę, dn. 24 bm. główna wygrana w sumie 1 milion zł. padła na los sprzedany w jednej z kolektur w Częstochowie. Na wieść o wygranej przed kolekturą Wexlera, która los sprzedała, zebrały się liczne rzesze publiczności. — Szczęśliwy los znajdował się w posiadaniu czterech osób: pewnego biuralisty prywatnego, wdowy, obciążonej trójkiem dzieci, ubożego reemigranta Palestyny i pewnego handlującego owocami.

Ten ostatni, dowiedziawszy się o wygranej omal nie oszalał ze szczęścia i porozdawał zebranyemu koło niego osobom wszystkie owoce, jakie posiadał na swoim wózku.

Trzęsienie ziemi w Chinach

W prowincji Szan Si oraz prowincji Su-Yan dał się odczuć szereg wstrząsów podziemnych. W okręgu Wu-Jau trzęsienie ziemi spowodowało poważne straty. Wiele budynków uległo zniszczeniu. Ponadto wiele osób z ludności cywilnej oraz spośród żołnierzy znalazło śmierć pod gruzami rozwalonych budynków.

Powódź w Rumunii

W miejscowości Chilja u ujścia Dunaju z powodu gwałtownego naporu wód z topniejących śniegów pękła tama, zbudowana w północnej części miasta. Wody zalaly tysiące domów. Niebezpieczeństwo wzrasta z każdą chwilą. Zagrożona jest również wielka tama we wschodniej części miasta. Straty materialne są olbrzymie. Do tychczas nie sygnalizowano ofiar w ludziach.

Zgubione szczęście

Nie był już poranek, ale i nie połu dnia jeszcze.

Droga, ubrana w rozkwitłe czeremchy i akacje, pełną brzęczących nad tarninami pszczoł, roztrelowanych w jaśminowych krzakach słowików i kolyszących się na kiściach bżów motyli, szedł młodzieniec.

Szedł nie spiesząc się, jak ten, który idzie bez celu.

Oczy jego przesuwaly się po otaczających przedmiotach, nie zatrzymując na żadnym, choć wszystko było cudne i kochania godne, a wzrok młodzieńca nie był wzrokiem nudy ani przesytu.

Przeciwnie. Poprzez mgłę pozornej obojętności na dnie jego głębokich źrenic paliła się tęsknota i nurtujące oczekiwanie.

Wyglądał, jak gdyby od każdej sekundy znikającej w czasie i od każdego atomu zewnętrznego świata spodzie-

powiatu tarnowskiego, odpowiadającym za analogiczne wykroczenia. 20 z oskarżonych było uniewinnionych, lecz prokuratura co do części z nich wniosła apelację.

Dałoj gramotnyje

Bolszewicka rewolucja w Rosji zaczęła się od hasła „dałoj gramotnyje”, to jest „precz z ludźmi piśmiennymi”. — Jeżeli przegladniemy zestawienie plac poszczególnych pracowników państwowych, to się przekonamy, że w Polsce powyższe hasło ma również swoich zwolenników. — „Przegląd Pedagogiczny” podaje:

Początkujący nauczyciel szkoły powszechnej po ukończeniu seminarjum pobiera na prowincji 130 zł. Postępunkowy policji państwowej, czynny w tej samej wsi, otrzymuje z dodatkiem służbowym 190 zł.

Magister wydziału humanistycznego lub matematyczno-przyrodniczego uniwersytetu, wchodzący do gimnazjum przed egzaminem zawodowym, otrzyma 160 złotych — starszy posterunkowy 215 zł, a jeśli jest komendantem posterunku — 240 zł.

Nauczyciel gimnazjum z wyższymi stu-

Na wzór bolszewicki

Na wzór bolszewicki wolnomyśliciele warszawscy urządzili w dniach 6—8 bm. specjalne kursy dla „pionierów” bezbożnictwa. Mimo darmowego zamieszkania i utrzymania z prowincji przybyło niewielu kandydatów, ze stolicy przeważali adepci wyznania mojżeszowego.

djami po egzaminie zawodowym otrzyma tylko 210 zł, t. j. o 30 zł mniej, niż przodownik policji (z dod. służbowym 240 zł). Policja otrzymuje prócz tego wykupowanie na koszt skarbu

Dyrektor gimnazjum otrzymuje za kierownictwo dodatek służbowy w kwocie 100—150 zł (nie wliczonych do emerytury), t. j. tyle, ile starszy przodownik lub aspirant policji, jeżeli został przydzielony do służby śledczej.

W różnych prowincjonalnych zakątkach ludność, patrząc codziennie na nędzę nauczyciela, nie mogącego w żaden sposób związać końca z końcem, zadłuzonego na wszystkie strony, mimo ograniczenia skali potrzeb do minimum, zestawiając jego położenie i warunki bytu ze znacznie lepszym zabezpieczeniem bytu służby bezpieczeństwa, nikt nie zrozumie, aby powołanie nieboraka, wychowującego przyszłych obywateli kraju, miało być otoczone szacunkiem — nie zaś politowaniem.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 29-go stycznia 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenvca	20,00—20,50	18,00—18,50	19,25—19,50	18,00—18,50
Zyto	14,25—14,75	14,50—14,75	15,00—15,25	14,50—14,75
Jęczmień	13,25—13,75	14,00—14,75	10,25—10,50	13,25—13,50
Jęczmień brow.	15,00—15,50	15,25—16,00	—, —, —	14,80—16,00
Owies	11,00—11,50	11,75—12,00	12,00—12,50	11,75—12,25
Mąka pszen. 65%	30,00—35,00	26,25—30,25	30,50—31,50	30,50—32,50
Mąka żytnia 65%	23,00—24,00	19,50—21,00	20,00—20,50	21,50—22,50
Otreby pszenne	10,50—11,00	10,75—12,00	9,75—10,00	11,25—11,75
Otreby żytnie	8,50—9,00	10,25—11,00	8,00—8,25	9,75—10,50
Rzepak	42,00—44,00	45,00—46,00	34,00—35,00	38,00—42,00
Groch polny	20,00—22,00	20,00 23 00	—, —, —	15,00—17,00
Kuchy rzepak.	14,00—14,50	15,25—15,75	—, —, —	15,00—16,00
Kuchy lniane	17,50—18,00	18,50—19,50	—, —, —	19,00—20,00
Ziemniaki jad.	4,00—4,25	4,25—4,50	—, —, —	3,00—3,50
Gryka	—, —, —	—, —, —	—, —, —	—, —, —
Proso	—, —, —	—, —, —	—, —, —	—, —, —
Słoma luźna	2,25—2,50	1,25—1,50	—, —, —	—, —, —
Słoma prasowana	—, —, —	1,75—2,00	—, —, —	—, —, —
Siano luźne	8,00 9,00	5,75—6,25	3,00—4,00	4,00—4,50
Siano prasowane	—, —, —	6,25—7,75	4,00—6,00	—, —, —

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 33,60; Praga 24,15; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,25

Wartość dolara: 5,58. — Wartość gramu złota: 5,92.

Ceny bydła podają gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

Dla ochrony przed gripą
zapaleniem gardła i zaziębieniem
używaj



Do nabycia we wszystkich aptekach.

Rozmiary Kryzysu

Zamiast wagonów —
produkcja ziół leczniczych.

Jak dalece kryzys daje się odczuwać naszemu przemysłowi, nie możemy wadaży następujący fakt:

W Ostrowcu woj. kieleckiego znajduje się olbrzymia fabryka wagonów kolejowych, która może wyprodukować rocznie 3000 wagonów. Tymczasem fabryka ta otrzymuje zamówienia zaledwie na 100 wagonów. Mimo wielkich redukcji, utrzymanie fabryki i konserwacja maszyn potrzebuje wielkich nakładów pieniężnych. Wobec tego zarząd fabryki, do której należy również i wielkie gospodarstwo rolne, postanowił wziąć się do produkcji ziół leczniczych, jak rumianku i walerjanu. W tym celu gospodarstwo rolne będzie całkowicie użyte na hodowlę tych ziół.

71-letnia staruszka przywódczynią szajki bandyckiej

Policja grecka wpadła na trop bandy, złożonej z 10 ciu bandytów, na czele której stała 75-letnia staruszka Catina Maritsi, wspomagała przez swego przyjaciela Michała Trocasa.

Zbrodnicza ta para miała pod swymi rozkazami młodszych pomocników, którzy na rozkaz sędziwej Maritsi dokonywali włamywań i zuchwałych kradzieży. Bandy ci mieli obowiązek doręczania całej zdobyczy swej przywódczyni, która wzamian za to dostarczała im pożywienia.

W mieszkaniu Catiny Maritsi policja skonfiskowała 30.000 drachm w banknotach oraz wiele cennych przedmiotów, biżuterji itd.

UŚWIADOMIONY OBYWAELU!

Szerz wśród swego otoczenia zamilowanie do towarów polskich, omijaj sprzedawców, którzy usiłują sprzedawać towar zagraniczny!

wał się czegoś, i jakby żył ciągłym, bezwiednym zawodem i bezwiednym żalem do tych sekund i do tych atomów, które oczekiwań jego nie spełniły.

Tak szedł czas jakiś, aż uczuł, że coś zastępuje mu droge i sobą mu wszystko przysłania.

Było to bardzo dziwne, bo nie przed sobą nie widział, a jednocześnie doznawał wrażenia, że jakiś przedmiot, którego ani kształtów, ani barwy rozpoznąć nie mógł, wchodzi mu w ręce. — Czuł go w dłoniach — co do tego nie było żadnej wątpliwości — ale napróżno usiłował zdać sobie sprawę, czy rzecz ta była ciężką czy lekką.

— Co to jest? — wymówił w głos. — Co to jest?

I stał czas jakiś, niepewny, zdziwiony, próbując kształtów, wyteżając wzrok, borykając się niedbale z nieuchwytnym zjawiskiem.

Wreszcie ogarnęło go zniecierpliwienie.

Uczynił ruch rozmachu i cisnął niewidzialną zawartość rak swoich w bok drogi na kwitnące krzaki tarniny, w które zapadła bez szelestu i znikła bez śladu.

Zaraz też zobaczył wszystko jak przedtem i nie mając już żadnej przszkody, szedł dalej.

Nawet nie obejrzał się za siebie na ową tarninę.

Wtem na drodze ukazała się postać ludzka, szybko z przeciwnej strony idąca.

Był to także młodzieniec, tak bliźniaczo do pierwszego podobny, że obaj ujrawszy się, przystanęli i patrzyli na siebie, jakby na własne odbicie w zwierciadlanej tafli.

Tylko oblicze drugiego młodzieńca miało wręcz odrębny wyraz.

Nie mglista tęsknota i oczekiwanie, lecz dojmujący ból i rozpaczna trwoga malowały się na niem.

On też pierwszy przemówił:

— Ach! — zawołał — czy nie znałaś

złeś przypadkiem mego szczęście? Nie baczny! zgubiłem je przed niedawną chwilą na tej właśnie drodze i teraz wracam, aby go szukać. Jesteśmy tacy podobni! Może moje szczęście wzięło cię za mnie i przyszło do ciebie?

— Twoje szczęście? — rzekł pierwszy młodzieniec, nadechodząc z wolna. — A jak ono wyglądało?

— Jak wyglądało? — powtórzył tamten z uśmiechem. — Było jaśniejsze niż słońce, wspanialsze od najwspanialszych róż, piękniejsze niż najpiękniejsza kobieta i większe niż świat cały! Było blaskiem, melodią, upojeniem; było...

— Nie widziałem nic podobnego — przerwał pierwszy młodzieniec, wzruszając lekko ramionami. — Ale mogę ci powiedzieć, że właśnie trzymałem coś w rękach, po co nawet nie potrzebowaliśmy się schylać, bo samo mi wszedło w dłonie, i że nie wiedząc co to było, i nie mając co z tem zrobić, rzuciłem to coś w krzaki. Może to było, twoje szczęście?

Od ludowców w więzieniu w Kielcach

W Kielcach władze sądowo-prokuratorskie trzymają w tak zwanym „areszcie prewencyjnym” jeszcze trzech chłopów o zajęcia w Piasku Wielkim pow. Stopnickiego. Od 4 września ub. r. bez przerwy siedzą w Kielcach: St. Nowicki, St. Król i T. Bogdalski. Upłynęło więc już przeszło 4 miesiące. Rygor w stosunku do uwięzionych chłopów władze prokuratorsko-sądowe stosują niezwykle. Od samego początku pomimo prośb — nie zezwolono rodzinom na widzenie się z nimi w więzieniu. Zabroniono im całkowicie czytania gazet ludowych, pomimo, że administracja pism „Wyzwolenia” i „Zielonego Sztandaru” wysyłały je na adres więzienia — pism tych uwięzionym ludowcom nie doręcza się. Stawali do t. zw. raportu więziennego, lecz p. prokurator więzienny nie zgodził się na doręczenie im pism Stronnictwa Ludowego. Pozwolono im tylko zaprenumerować sanacyjny „Il. Kurjer Codzienny”. Służba więzienna nazywa ich „komunistami”. Widać, że nawet fakt „tymczasowego zaarrestowania” w stosunku do ludowców nie wystarcza. Przecież nie są oni jeszcze „aresztantami”, ale mają różne dodatki. Atmosfera odgórna w Kielcach jest w tym kierunku bardzo sprzyjająca.

Przebywających w więzieniu ludowców odwiedził ich obrońca — B. Babski. Trzymają się wszyscy dzielnie. Zapytywali, co słychać na wsi i jak tam organizacja Stronnictwa Ludowego, postawa chłopów itp. Powiadają, że nie ich nie złamie. Prośli, by przesłać za po-

średnictwem prasy ludowej serdeczne pozdrowienia i zachętę do wytrwania wszystkim chłopom-ludowcom, w szczególności w powiecie Stopnickim. Z naszej strony towarzyszą im najserdeczniejsze uczucia. Chłopi nie zapomną ich cierpień i poświęceń dla sprawy ludowej.

Ratujmy dusze dzieci polskich zagranicą

Ratujmy duszę polską przed wynarodowieniem przez budowę prywatnego szkolnictwa polskiego zagranicą! Podajmy rękę braciom naszym borykającym się w ciężkich warunkach o byt żywiołu polskiego! Rodacy nasi poza granicami Rzeczypospolitej muszą wiedzieć, że ich troski są naszą troską, że w ich walce bierzemy udział wszyscy, całe społeczeństwo, że idziemy z pomocą, że nie są sami.

Celem zasilenia Funduszu Szkol-

nictwa Polskiego Zagranicą, przeprowadzona jest w czasie od 15 stycznia do 14 lutego 1934 r. pod protektoratem Pana Prezydenta zbiórka publiczna na terenie całej Rzeczypospolitej. Akeję zbiórkową przeprowadzają Komitety Powiatowe zbiórki na rzecz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą oraz szkoły.

Rodacy! Dziecięce ręce wyciągają się do Was z błaganem o polską książkę, o światło polskiej mowy.

Liczba Polaków we Francji zmniejsza się coraz bardziej

Emigracyjny dziennik „Narodowiec” zwraca uwagę na stale zmniejszanie się emigracji polskiej we Francji. Gdy jeszcze w roku 1931 liczba reemigrantów była większa od liczby emigrantów, to już w roku 1932 przyjechało do Francji zaledwie 5.500 emigrantów

polskich, wyjechało zaś z powrotem do Polski zgórą 23 tysiące osób.

W roku 1933 na 4.900 przybyłych, wyjechało z Francji 16.200 Polaków. Z pośród nowoprzyjeźdźnych emigrantów polskich około 87 procent pracuje na roli. Reemigrują do Polski przeważnie robotnicy przemysłowi, którzy na obcym gruncie nie mogą przetrzymać kryzysu.

19.250 ZŁ ZA PSA.

Najwyższą cenę, jaką kiedykolwiek zapłacono za psa, otrzymała angielska hodowczyni Jane Lane od amerykańskiego amatora psów za swego pudła „Nanson Due”. Zwierzę to osiągnęło nieprawdopodobną wprost cenę 3.500 dolarów czyli 19.250 złotych.

TRAGICZNY LOS GEN. SANJURO.



Prawdziwie tragiczny los przypadł w udziale generałowi Sanjuro, który po stłumieniu powstania hiszpańskiego monarchistów skazany został na karę śmierci, zamienioną później na dożywotne ciężkie roboty. Na zdjęciu (z lewej) Sanjuro w więzieniu. Obok fotografia generała z czasów, gdy był głównodowodzącym wojsk hiszpańskich w Marokku podczas powstania Abd-el-Kerima.

Kolej zapłaci 277 tysięcy złotych za niedbalstwo

kowi Szpiro.

Sąd okręgowy uznając, że ze strony kolei zaszedł wypadek ciężkiego niedbalstwa i że kolej odpowiada za powierzony jej do przewozu towar, postanowił zasądzić od kolei na rzecz Banku Cukrownictwa kwotę 277 tys. zł, jakiej ten bank zażądał, wraz z procentami i kosztami.

Listy od naszych przyjaciół.

Kochana Przyjaciółko „Gazeta Grudziądzka”!

Z wielką rezerwą, a równocześnie z ogromnym zaciekawieniem odnosiłem się dotychczas do „Gazety Grudziądzkiej”. Wprawdzie słyszałem o niej stale mniej lub więcej pochlebne słowa, ale wszystko to było dla mnie zamało. Długo zastanawiałem się nad tem, czy prenumerować „Gazetę Grudziądzką”. Wreszcie zdecydowałem się na krok stanowczy i jak dotychczas decyzji swojej wcale nie żałuję, a przeciwnie zachwycony jestem taniością i dobrocią tego pisma. Dodatki, jakie ciągle przychodzą wraz z Gazetą, zdziwiły mnie niepomiernie, jako że pismo to w dodatku opozycyjne, może się zdobyć na coś podobnego. Zdziwienie moje było tem większe, bo przecież dla każdego jest wiadomem, że do Redakcji „Gazety Grudziądzkiej” nie płyną żadne gadzinowe fundusze, jakie otrzymują gazety a raczej — szmaty sanacyjne.

Stwierdzić trzeba, że „Gazeta Grudziądzka” przez swoje nastawienie czysto katolickie i ludowe zdobyła sobie pełne zaufanie społeczeństwa polskiego.

Dzisiaj w czasach, w których świat chwiewie się w posadach, w czasach, w których ogromne rzesze bezrobotnych, głodnych, szukają pracy i nie mogą jej znaleźć, w czasach szalonego rozbitcia politycznego, jakie u nas oglądamy, Ty jeden, Kochany Przyjacielu, skutecznie stawiasz czoło wszystkim przeszkodom i niesiesz pokrzepienie w serca upadłych na duchu czytelników. Ty docierasz do najdalszych zakątków Rzeczypospolitej i nie omijasz także naszej podhalańskiej ziemi. Dla chłopca naszego jesteś „kagańcem oświaty” — a równocześnie wpajasz w niego nadzieję lepszej przyszłości.

Przez wydawanie „Przyjaciela Młodzieży” dajesz możność wypowiedzenia się szerokiemu ogółowi tej młodzieży, która przez próbowanie swoich sił zaprawia się do przyszłej owocnej pracy dla Państwa.

Niedługo ten Nowy Rok, który zawitał w progi naszych domów, podwoi Twoich czytelników, rekrutujących się nietylko z pośród rzeszy rolniczej, ale także z pośród inteligencji. Zwracam się w końcu do tego szerokiego ogółu inteligencji, aby zaprenumerowała „Gazetę Grudziądzką”, gdyż niema drugiej podobnie pożytecznej i oddanej Ludowi gazety.

Życząc wszelkich łask Bożych dla tak pożytecznego pisma, pozostaję zawsze wierny

Franciszek Macak, Zorolanów.

CHCESZ DOBROBYTU
DLA POLSKI I SIEBIE?

Pracuj wydajnie, oszczędzaj i kupuj tylko wyroby polskie! : : : :

Miasta pomorskie bardziej polskie niż koło Warszawy

Przeprowadzonym pod koniec 1933 r. na terenie Poznańskiego i Pomorza wyborom do Komun miejskich poświęcił specjalny artykuł wychodzący w Czechosłowacji organ Stronnictwa Ludowego tygodnik „Prawo Ludu”. W artykule powyższym czytamy m. in. że „wybory przyniosły nowe sukcesy Polakom i potwierdziły ponownie odwieczną polskość tych ziem, do których Niemcy roszczą sobie całkiem nieuzasadnione pretensje. Niemcy wyszli z wyborów jako nie znacząca garstka, o minimalnej liczbie mandatów. Nie trzeba przytem zapominać, że za rządów pruskich właśnie miasta najbardziej były narażone na germanizację, gdyż były siedzibą urzędów niemieckich, wojska, instytucji germanizacyjnych itd. Dziś sztuczny pokost niemiecki miast wielkopolskich i pomorskich dawno należy już do przeszłości: zniknął bez śladu jak śnieg pod ożywczemi promieniami polskości.”

Z kolei „Prawo Ludu” podaje szczegółowe wyniki wyborów, analizuje te wyniki i stwierdza na ich podstawie, że miasta pomorskie są dzisiaj bardziej polskie, niż sam środek Polski koło Warszawy.

Zderzenie się samolotów w powietrzu

Podczas lotów ćwiczebnych jednej z eskadr zderzyły się koło Paryża, na wysokości 1.500 metrów, dwa samoloty wojskowe. Piloci usiłowali ratować się na spadochronach, co też jednemu z nich udało się szczęśliwie. Drugi spadochron natomiast nie otworzył się i pilot runął na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 30-go stycznia 1933 r.

Wtorek: Martyny p. Wschód. sl. 7,24; zach. 4,30. Wsch. księż. 16,15; z. 7,23.
Środa: Piotra N. Wschód słońca 7,23. zach. 4,32. Wsch. księż. 17,26; z. 7,45.
Czwartek: Ignacego, b. m. W. sl. 7,22. zach. 4,34. Wsch. księż. 18,44; z. 7,49.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „SMIECH”, bezpłatny dodatek do „Gazety Grudz.”

Województwa centralne.

SPALIŁ ŻYWCEM BRATA CHCĄC ZAWŁADNAĆ MAJĄTKIEM

Przed sądem okręgowym w Zamosciu rozpatrywana była wstrząsająca zbrodnia, dokonana na osadzie Terespoli, zamorskiej.

Po śmierci miejscowego gospodarza Sponera, majątkiem jego rządziło trzech braci: Jan, Stanisław i Szczepan Sponerowie. Najstarszy Jan usiłował za wszelką cenę zawładnąć całym majątkiem. Krytycznej nocy, kiedy Stanisław i Szczepan spali w stodole, obudził ich nagle trzask łamiących się belek. Przerażeni stwierdzili, że stodoła stoi w ogniu. Rzucili się więc do drzwi, które jednak były zamknięte. Płomienie ogarniały tymczasem całą stodołę. Sponerowie zdolali wyłamać zamek, lecz wrota były jeszcze podparte z zewnątrz belką. Stanisław Sponer zemdlł i zginął w płomieniach, zaś Szczepan ostatnimi siłami zdołał wydostać się nazewnątrz, silnie poparzony, poczem przewieziony został do szpitala. Podejrzony padł odrazu na Jana Sponera, który w czasie pożaru zamiast ratować braci, wyprowadzał bydło z obory.

Stanął on przed sądem, oskarżony o usiłowanie podwójnego bratobójstwa. Zeznania świadków stwierdziły, że oskarżony podpalił stodołę, zamknawszy przedtem w niej braci. Po całodzienniej rozprawie, sąd skazał Jana Sponera na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich na przeciąg lat 10.

ZABITY PODCZAS UCIECZKI.

W kol. Rój-Biedy woj. białostockiego, policjanci przybyli do mieszkania niebezpiecznego przestępcy Bronisława Mosiejewskiego, podejrzanego o napad rabunkowy. Widząc zbliżających się policjantów, Mosiejewski wyskoczył przez narożne okno i zaczął uciekać. Ponieważ uciekający nie zatrzymał się mimo kilkakrotnych wezwań, przod. policji Bodnar wystrzelił z karabinu i trafił Mosiejewskiego w lewy bok. Ranny odbiegł jeszcze 50 metrów, poczem padł martwy. Dochodzenie w toku.

RABUNEK NA JARMARKU W BIAŁY DZIEN.

Przed kilku dniami obrabowano we Włocławku w dzień targowy gospodarza ze wsi Zbytkowo pod Chelmicą, Jana Korpulskiego. Kiedy Korpulski kupował na rynku kozuch, podszedł do niego jakiś przyzwoicie ubrany osobnik i nakłonił go, aby nie kupował lichoty, lecz obejrzał przedtem kozuchy, jakie on posiada: dobre i tanie. Wiśniak poszedł za owym osobnikiem. — Ten, wprowadziwszy Korpulskiego do bramy domu w bocznej ulicy, nagle przyłożył mu rewolwer do głowy i rozkazał podnieść ręce do góry. Jednocześnie dwu obszarpanych osobników, którzy wyrosli jak z pod ziemi, obszukało ofiarę, zabierając jej 50 zł gotówką i rewolwer. Po rabunku złoczyńcy zbiegli i ukryli się w tłumie jarmarczonym.

PRZYSPIESZENIE BUDOWY KOLEI WARSZAWA — RADOM.

Według ostatnich informacji z radomskiej dyrekcji kolei państwowych, prace nad budową linii Radom — Warszawa ulegną przyspieszeniu. Już na jesieni br. linia zostanie oddana do użytku.

Narazie odbywać się będzie ruch prowizoryczny dla kilku par pociągów osobowych i towarowych.

BEZCZELNOŚĆ ZŁODZIEJSKA.

Jadącemu tramwajem w Warszawie żydowi Moszkowi Binderowi kieszonkowiec skradli z kieszeni 3.500 zł, a wzamian za to wsunęli mu do kieszeni kartkę z ładnym napisem: „Dziękujemy...” Na widok takiego „podziękowania” Binder zbladł i zemdlł.

POŻAR SYNAGOGI.

W piątek nad ranem wybuchł pożar w Wyszkowie pod Warszawą. Spłonęła doszczętnie synagoga, w której powstał pożar od świecy, pozostawionej nieostrożnie wewnątrz budynku.

Małopolska.

NIEMAL CAŁE WOJEWÓDZTWO LWOWSKIE ZASYPANE JEST SKAZONĄ SOLĄ.

Od kilku dni władze skarbowe we Lwowie prowadzą dochodzenia w sprawie wielkiej afery oszukańczej na szkodę monopolu solnego.

Kierownik brygady kontroli państwowej aresztował 4 kupców: Kluegera, Klignera i dwóch Marbachów pod zarzutem sprzedaży soli skażonej do celów spożywczych. Oszukańcza sprzedaż prowadzona była na wielką skalę.

O rozmiarach afery świadczy fakt, że według dotychczasowych obliczeń straty skarbu państwa wynoszą blisko pół miliona zł. Oszuści nabyli sól w

hurtowniach soli w Żółkwi, Komarnie i Gródku Jagiellońskim, zarabiając na jednym wagonie po 20 do 25 tys. zł. Między innymi sprzedali oni 1.600 kg soli skażonej naftą piekarni lwowskiej Seidena, który użył jej do pieczywa.

Jak wiadomo, cena soli skażonej wynosi 6.50 zł za 100 kg, podczas gdy sól jadalna kosztuje 26—36 zł. Dzięki obrotności oszustów niemal cały rejon prowincjonalny woj. lwowskiego zasypany jest skażoną solą t. zw. kapielową, która, jak wiadomo, nie jest obłożona opłatą monopolową, a sól monopolowa jest na terenie tego województwa niemal zupełnie wyparta z handlu.

Kresy Wschodnie.

GLÓD W DZIŚNIENSKIM.

Kłeska nieurodzaju, jaka dotknęła w r. ub. powiat dziśniński, woj. wileńskiego, spowodowała obecnie wśród większości mieszkańców powiatu — szczególnie w jego północnych obszarach, formalną klęskę głodu. Akcję ratunkową dla głodującej i marzącej ludności podejmuje komitet społeczny pomocy dla głodujących w Głębokiem. Ponieważ jednak komitet ten niema widoków na uzyskanie wydatniejszej sumy na ten cel ze skarbu państwa, zmuszony jest odwołać się do społeczeństwa o pomoc. Składki można przesyłać wprost przez P.K.O. na konto Nr. 81458 Komunalnej Kasy Oszczędności pow. dziśnińskiego w Głębokiem.

KRADŁ KOMORNE I ZAMORDOWAŁ WŁAŚCICIELKĘ DOMU.

W wojskowym sądzie okręgowym w Wilnie toczył się proces w trybie doraźnym przeciwko żołnierzowi bataljonu K. O. P. Suwałki Kulec, który będąc ordynansem jednego z oficerów, wręczane mu pieniądze na komorne celem przekazywania ich właścicielce domu, przywłaszczał sobie, a gdy przy-

* **OSTATNI TO JUŻ MOMENT** do zapisania sobie „Gazety Grudziądzkiej” na miesiąc luty.

Kto zapisze na luty ten otrzyma jeszcze Kalendarz Marjański na 1934 rok.

W lutym dodajemy również do „Gazety Grudziądzkiej”

„DODATEK ROLNICZY”.

szedł moment wyliczenia się wobec właścicielki, zamordował ją.

Przewód zakończył się w godzinach wieczornych. W trakcie przesłuchiwania Kulka przyznał się do zarzuczonego mu przestępstwa.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

ZJAZDY I ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

Radzyn. — 2 lutego we wsi Kąkolowica w remizie strażackiej odbędzie się Zjazd statutowy Stron. Lud. na powiat radzyński, który dokona wyboru nowego Zarządu Powiatowego Str. L.

Kutno. — 18 lutego we wsi Kościuszków u p. Stefańskiego o godz. 12 min. 30 odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy na powiat kutnowski, z udziałem posłów ludowych. Legitymacje członkowskie należy mieć przy sobie.

Lipno. — 5 lutego o godz. 1-szej po południu w Lipnie u p. Balcerowskiego Józefa przy ul. Pilsudskiego 21 odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego na pow. lipnowski.

BACZNOŚĆ „WICI” POWIATU SIEDLECKIEGO!

W dniu 11 lutego br. odbędzie się w Trzcince Zjazd młodzieży Wiciowej, należącej do następujących Związków Sąsiedzkich: Domanickiego, Wodynskiego i Prawdzińskiego. Początek o godz. 12-tej.

Koleżanki i Koledzy! Przybawcie licznie, gdyż sprawy, jakie będą omawiane na Zjeździe, są wielkiej wagi.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

Sierpc. — Sekretariat Stron. Lud. na powiat sierpecki został przeniesiony na ul. Plocką nr. 12 (na górze) i czynny jest we wtorki od godz. 11 — 2-giej popołudniu.

Łowicz. — Sekretariat Stron. Lud. w Łowiczu został przeniesiony na ul. 1 Maja nr. 4. (dom narożny, dawniej Koński Targ). W Sekretarjacie dyżuruje w każdy wtorek i piątek p. Król.

Odpowiedzi Redakcji.

— W.P. Zawistowski J. Leonpol. Dwa egzempl. wydania droższego „Gazety Grudziądzkiej” kosztują miesięcznie 2,70 zł.

— W.P. Figórski I. Dąbie. Gazetę dla p. Biesiady wysyłamy od 1. 1. 34 r. Każdy list (z wyjątkiem reklamacji gazet) kosztuje 30 gr.

— W.P. Alaszewski Adam, m. Bonte a Tugny. Abonament opłacony do 1. 1. 34 r.

SKÓRY.

Wilno, 25. 1. Notowania hurtowe skór surowych: bydlęce 85 gr za kg; cielęce za sztukę 5 zł.

CHMIEL — SŁÓD.

Lwów, 25. 1. Na rynku chmielu notowano za 50 kg loco stacja załadowcza: I gatunek zł 350—380; II gatunek zł 250—260.

Dubno, 25. 1. Dotychczasowe ożywienie na rynku chmielarskim trwa w dalszym ciągu. Ceny chmielu wynoszą obecnie w Polsce od 250—380 zł za centnar w zależności od gatunku.

Pies nie dał sobie robić rewizji

Dnia 10 stycznia br. odbyła się generalna rewizja u prezesa powiatowego Stronnictwa Ludowego na pow. Kutno. Zjechała się policja aż z dwóch posterunków, z Żychlina i Bedlna, w celu przeprowadzenia rewizji. Przetrażnięto wszystkie domowe rzeczy, następnie w stajni, oborze i chlewie, w kurniku, w stodole a nawet chcieli u psa w budzie przeprowadzić rewizję, ale pies nie pozwalał so-

bie do budy zaglądać, chociaż policjant puszczał światło elektryczne. Kiedy prezes, Syska Józef, ostrzegł, że może się pies urwać, to policjant odpowiedział, że pies policji musi się bać i całą siłą chciano psa zmusić do ustąpienia, ale jednak pies nie pozwolił, a było odwrotnie, bo pies chciał zaglądać do teczek policjanta. Policjant musiał siły wyteńczyć, żeby psu teczkę wyrwać. Świadek.

Osaczony bandyta zastrzelił się w lesie

W lasach pod Pułtuskim stoczyła policja krwawą walkę z poszukiwanym oddawna bandytą Henrykiem Trzcinińskim. Trzciniński poszukiwany był za zamordowanie towarzysza napadów, Teofila Krajewskiego i za morderstwo policjanta, Franciszka Kuczyńskiego, który został zabity w chwili, gdy usiłował aresztować bandytę w Pułtusku.

Spólnika swego zamordował Trzciniński przed kilku tygodniami. Po wspólnym napadzie rabunkowym wynika między bandytami kłótnia. W niedzielę policja w Pułtusku natknęła się na bandytę, za którym zarządzono pościg. Bandyta został osaczony w lesie. Po kilkugodzinnej wymianie strzałów bandyta ostatnią kulę wpakował sobie w skroń i pozbawił się życia.

Sekwestrator skarbowy przepadł bez wieści...

Policja powiatu warszawskiego została powiadomiona o tajemniczym zaginięciu sekwestratora urzędu skarbowego w Radzyminie, 28-letniego Antoniego Staszkiwicza. Staszkiwicz po raz ostatni wykonywał swe czynności w dniu

15 bm., poczem przepadł bez wieści. Ostatni raz widziano zaginionego sekwestratora w Warszawie w Alejach Ujazdowskich. Co stało się ze Staszkiwiczem — narazie niewiadomo.

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 30. 1.: 7.00 audycja poranna; 12.05 koncert orkiestry salonowej; 15.40 recital śpiewaczy; 16.00 muzyka lekka z płyt; 16.25 skrzynka PKO.; 16.40 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw; 16.55 koncert muzyki lekkiej; 17.50 bieżące wiadomości rolnicze; 18.00 odczyt: „Udział kobiet w walce o Niepodległość i w budowie państwa”; 18.20 skrzynka muzyczna; 18.35 muzyka salonowa; 19.25 feljton aktualny; 20.30 operetka „Miłość i złoto”; w przerwie: „Jak djabeł Boruta pokochał piękną Wołyniankę” (opowiadanie); 23.15 muzyka taneczna.

Środa, 31. 1. 7.00 audycja poranna; 12.05 „Gwiazdy rewji” — płyty; 15.40 „Historja o żołnierzu” — płyty; 16.10 słuchowisko dla dzieci p.t. „Dar Wiatru Północnego”; 16.40 skrzynka pocztowa; 16.55 koncert; 17.50 skrzynka pocztowa rolnicza; 18.00 odczyt przyrodniczy; 18.20 recital fortepianowy; 19.25 feljton literacki; 19.47 dziennik wieczorny; 20.00 koncert muzyki lekkiej; 21.00 feljton; 21.15 koncert kameralny; 22.00 muzyka taneczna.

Czwartek, 1. 2.: 7.00 audycja poranna; 12.05 tańce ludowe z płyt; 12.35 koncert szkolny z Filharmonji Warsz.; 15.40 koncert orkiestry jazzowej; 16.40 odczyt z działu kobiecego; 16.55 recital śpiewaczy; 17.20 koncert kameralny; 17.50 nowiny rolnicze; 18.00 odczyt p.t.: „Program robót z Funduszu Pracy na rok 1934-ty”; 18.20 słuchowisko p. t.: „Wierna rzeka” p/g Żeromskiego; 19.25 odczyt aktualny; 19.47 dziennik wieczorny; 20.00 koncert poświęcony muzyce operowej; 21.00 skrzynka pocztowa techniczna; 21.15 dalszy ciąg koncertu; 22.00 i 23.05 muzyka taneczna.

Kto wygrał w loterję ?

12-ty dzień ciągnięcia.

I. ciągnięcie:

15.000 zł nr.:	34136	36938.
10.000 zł nr.:	34586	112901 119029.
5.000 zł nr.:	21470	35350 36211 46690
100471	112735.	
2.000 zł nr.:	4502	14458 18605 29487
41264	53178	114572 115101 121901 129838
130280	140052.	
1.000 zł nr.:	4056	4310 7018 11468
18327	28183	50179 52546 58640 59637
63272	65202	73237 73763 73905 77119
77461	82924	86854 105722 105547 108729
108744	111174	111474 113485 118144 128154
139673	146989	153621 164768 168723.

II. ciągnięcie:

50.000 zł nr.:	32756.
10.000 zł nr.:	72087.
5.000 zł nr.:	50232 51928.
2.000 zł nr.:	13557 58133 66931
84988	85219 99799 100658 105871 113929
131075	131259 134860 136458 139087 138567
142982	144480 165396.
1.000 zł nr.:	1209 13729 16174 18494
35990	55439 55618 90693 102277 104094
120205	129070 138364 165364 165582 166796

13-ty dzień ciągnięcia.

I. ciągnięcie:

50.000 zł nr.:	130689.
20.000 zł nr.:	87454.
10.000 zł nr.:	72679.
5.000 zł nr.:	135746 167385.
2.000 zł nr.:	4029 31314 31860 36692
56760	59057 82728 87581 106242 106567
115910	128061 133540 143435 153068 159556
1.000 zł nr.:	6007 18269 25364 27063
29119	32091 46318 50798 52644 54597
56218	58725 70215 72112 74052 75008
76210	77286 84408 84552 94108 97618
108922	116712 118188 124441 138357 141835
160085	164105 167619 168928.

II. ciągnięcie:

10.000 zł nr.:	163117.
2.000 zł nr.:	10825 16637 36460 56967
59671	70877 77618 78879 94810 100506
105300	112367 122493 123800 126135 150175
1.000 zł nr.:	1532 7422 12776 22437
25281	32036 39400 42073 51243 54312
60287	70108 76490 81212 81834 83709
83752	112699 113779 120747 127566 127660
129188	131511 132131 136569 156670 162316

14-ty dzień ciągnięcia.

I. ciągnięcie:

150.000 zł nr.:	88281.
20.000 zł nr.:	84135.
5.000 zł nr.:	97479 152921.
2.000 zł nr.:	1051 2244 10828 17486
33058	39351 39392 65763 89590 93287
114410	120071 121119 137137 140105 140264
146510	151932 156616 159488.
1.000 zł nr.:	52 11339 23397 25667
31790	38125 72548 76176 79379 90970
95137	96217 98213 107003 124964 131640
137972	138855 146861.

II. ciągnięcie:

15.000 zł nr.:	20064 66954 89965.
10.000 zł nr.:	67193.
5.000 zł nr.:	43930.
2.000 zł nr.:	1028 7607 10820 27509
27093	40293 42527 47688 41139 51545
54461	64455 74385 78989 97161 103307
106864	108648 122675 134068 138884 151091
151543	163291.
1.000 zł nr.:	4036 11145 11063 12985
32048	33281 38074 41527 52903 53029
64634	75750 87406 93878 96941 97547
102807	111577 116318 118198 118742 127905
131557	156884 160215 163372 166284 169466

owicie i kóz nie podlega państwowemu podatkowi od uboju. Przy zwrocie podatku powinny być stosowane następujące zasady: a) w razie całkowitego uznania mięsa (całej ubitej sztuki) za niezdatne do spożycia, następuje zwrot podatku w pełnej wysokości; b) w razie uznania połowy ubitego zwierzęcia lub więcej niż połowy za niezdatną do spożycia, następuje zwrot podatku w połowie wysokości; c) w razie uznania mięsa za warunkowo zdatne lub mniej wartościowe w całości, następuje zwrot podatku w połowie wysokości; d) w razie uznania tylko części ubitego zwierzęcia za warunkowo zdatne lub mniej wartościowe, zwrot podatku w ogóle nie przysługuje.

DOCHODY Z GRUNTÓW GMINNYCH.

Ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 11 grudnia 1933 r. L. D. V. 52035/233 wyjaśniło, że dochody z gruntów przydzielanych nauczycielom przez gminy, nie są dochodami z działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym (z dochodów służbowych), ponieważ pomiędzy nauczycielem, a daną gminą nie zachodzi stosunek służbowy, wobec czego dochody te nie mogą być kumulowane z uposażeniem nauczyciela. Dochody te mogłyby podlegać opodatkowaniu według działu I ustawy o ile, wraz z innymi dochodami z tego działu, przekroczyły kwotę 1.500 zł rocznie.

SILNE LOTNICTWO

i powszechnie zorganizowana obrona przeciwgazowa ochroni nas przed niespodziewanym atakiem wroga. :: :: :: ::

Wiadomości gospodarcze

PODATEK OD UBOJU.
Ministerstwo skarbu okólnikiem z 12 stycznia br. wyjaśniło, że ubój

Tydzień Propagandy Czasopism
(20. I. — 3. II. 1934)

W okresie Tygodnia Propagandy Czasopisma — zrzeszone w Polskim Związku Wydawców Dzienników i Czasopism rozsyłają bezpłatnie egz. okazowe **Kto pragnie bezpłatnie otrzymać egzemplarze okazowe interesujących go wydawnictw** proszony jest o zwrócenie się do któregośkolwiek punktu sprzedaży gazet o pocztówkę, zawierającą wykaz czasopism.

ODCISKI



Gdy nogi Twoje są zbożale, a odciski palą i pieka, należy dodać tyle Saltrat Rodell do wody, by nabrała ona barwy mleka. W chwili, gdy się zamurza nogi w tej mącznej kapie, ten wydzielany przez Saltrat, wraz z solami leczniczymi, wnika do por. koł i uzdrawia skórę i tkanki. Palenie i świerzbień ustają. Normalny obieg krwi jest przywrócony i zaznaje się całkow. tej ulgi. Odciski są do tego stopnia zmiękzone, że można je odjąć w całości wraz z korzeniami. Natarte miejsca są wyleczone, nabrzmienie znikła. Można nosić obuwie o cały numer mniejsze. Saltrat Rodell jest do nabycia, za naszą gwarancją w każdej aptece, składzie aptecznym lub perfumerji. Skład główny: L. Nasierowski, Warszawa, Kaliska 9.

DARMO. — Dzięki specjalnej organizacji, każdy czytelnik niniejszego pisma może obecnie otrzymać bezpłatnie paczkę Saltrat Rodell wraz z cenną ilustrowaną książką wybitnego specjalisty D-ra Catrin, opisującą sposób stosowania. Napiszcie dziś jeszcze, Adres: L. Nasierowski, oddział 30-A Warszawa, Kaliska 9. Nie trzeba przysyłać pieniędzy

Sprzęt nowoczesny

urządzenie pokoi stołowych
Zeszyt 1 2 3 4
Cena każdego zeszytu z przesyłką
zł. 4.80

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań 200 420

Zamówienia przysyłać należy:
Zakł. Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu.

PROSZEK z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)



USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY
MIGRENE NEURALGJE
BÓLE ZĘBÓW.
GRYPE PRZEZIEBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE.
STAWOWE, KOSTNE I T.P.

PROSZEK TE WYRABIAMY W POSTACI **TABLETEK**
ZADANIE ORYGINALNYM PROSZNÓW z „KOGUTKIEM”

Pożyteczne książki

Sznelga.
Nowy kucharz doskonały
czyli zasady i technika racjonalnej współczesnej kuchni i 608 przepisów oraz dietetyczne i kulinarne wskazówki dla gospodarstw o ograniczonych środkach dla osób pragnących zszczepić dla ciernia oych. — — — Cena wraz z przesyłką **Zł. 8,60.**

Soja
Jej uprawa i użytkowanie w rolnictwie i kuchni.
Cena wraz z przesyłką **Zł. 1,40.**

Dr. Seweryn Sterling.
Suchoty płuc pospolite
Cena wraz z przesyłką **Zł. 7,50.**

Sprzęt nowoczesny
Urządzenia pokoi, gabinetów, salonów.
Zeszyt I, II, III i IV
Cena wraz z przesyłką **Zł. 16,60.**

WZORY MEBLI
Zabytkowych i nowoczesnych — Zeszyt I i II.
Cena wraz z przesyłką **Zł. 5,50.**

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadaniem należności. — Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań 200 420.

Zamówienia przysyłać należy:
Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu - Pomorze.

OGŁASZAJCIE
W GAZECIE GRUZIADZKIEJ

HUMOR ZAGRANICZNY



— To jest najlepszy z mych obrazów... Dam go panu po cenie katalogowej.
— Hm, a ile kosztuje katalog?
(„Ric et Rac“)